

Nr. 89.



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośnię

70 fen. miesięcznie.

Z przos. pocztową:

Kwartalnie Mk. 19.50

Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Pon. 51.III. Balbiny P.
Wt. 1.IV. Teodory, Hug.
Śr. 2.IV. Franc à Paulo.
Czw. 4.IV. Izydora

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 31 marca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nakładowi 1 marka za wiersz petitowy. Długa ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Wojska polskie przejdą przez Gdańsk.

Niemcy chcą wstrzymać przemarsz wojsk.

Przewodniczący koalicyjnej misji międzysojuszniczej w Spa przedłoży przewodniczącemu niemieckiej komisji rozjemczej notę, domagającą się, aby rząd niemiecki pozwolił na wylądowanie wojsk generała Hallera w Gdańsku, wojsk, będących częścią armii sojuszniczej, oraz na dalszy przemarsz tych wojsk do Polski. Odmowa byłaby uważana za zerwanie przez Niemcy rozejmu. Rząd niemiecki odpowiedział, że wedle warunków rozjemczych Niemcy są obowiązani zezwolić sprzymierzonym tylko na wolny dostęp do Wisły, aby utrzymać porządek na terytorjum byłego cesarstwa rosyjskiego. W rezultacie nie chcą Niemcy pozwolić na ten przemarsz. Niemcy zwiększają podobno załogę w Gdańsku i ustawiają działa na wybrzeżu. Par. 16 warunków rozejmowych opiewa: Sprzymierzeni będą mieli wolny dostęp, aby zająć terytoria ewakuowane przez Niemców na ich wschodniej granicy, albo przez Gdańsk, albo Wisłę celem zaopatrzenia w żywność ludność tych terytorjów lub utrzymania porządku. „Times“ pisze w artykule wstępnym: Powody dla których Niemcy robią takie awantury o Gdańsk nie są, jak oni udają, natury wojskowej, lecz politycznej. Obawiają się oni, że jeżeli polskie dywizje przejdą tą drogą, to stanie się to prejudykatem, aby nowej

Polsce dać ten kurytarz. Zeby zaś pokryć te usiłowania, zmierzające do wywołania trudności dyplomatycznych w Paryżu, oskarżają Niemcy dywizje polskie, że pragną one wywołać powstanie Polaków w Niemczech. Wszystko to jest bardzo naiwne, ale odpowiedź sprzymierzeńców nie może być wątpliwa. Polacy muszą przejść Gdańsk. Sprzymierzeńcy zobowiążą się, że to prawo nie zostanie nadużyte. Ostatecznie, kogośkolwiek nadużyje przywilejów, danych przez kongres pokoju, czy to Niemcy intrygami politycznymi, czy też Polacy sprowokowaniem wojny w czasie przemarszu, wywoła to uprzedzenie do swoich rozszerzalnych.

Rozkaz Focha.

Wiedeń, 30 marca. (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi z Weimaru w sprawie wylądowania wojsk polskich w Gdańsku. Marszałek Foch przesłał następujący telegram do generała Noudanta: Ponieważ nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi w sprawie transportu wojsk polskich przez Gdańsk, polecam Panu dla przyspieszenia załatwienia tej sprawy zaprosić rząd niemiecki do wystania pełnomocnika do Spa, dokąd jestem skłonny udać się osobiście. Prosi się generała von Hammersteina o podanie możliwie szybko nazwiska pełnomocnika i daty kiedy ten pełnomocnik przybędzie na oznaczone miejsce.

Uniwersytet Poznański.

Dr. Tad. Grabowski, profesor historii i literatury polskiej na uniwersytecie poznańskim, pisze w „Kurjerze Ilustr.“ artykuł następującej treści:

Spółeczeństwo wielkopolskie będzie przeżywało niebawem wielką chwilę. Otworzą się bowiem wrota uniwersytetu, który ma za zadanie wychować szeregi nauczycieli, rolników, prawników, lekarzy, oraz pielęgnować kult czystej wiedzy.

Wielka to była chwila w dziejach wolnego narodu, gdy powstawał uniwersytet krakowski za Jagiełły, akademja wileńska za Batorego, dalej akademja zamojska za Zygmunta III, wreszcie lwowska i kijowska. Nawet czasy niewoli przyniosły narodowi uniwersytet warszawski i liceum krzemienieckie, wreszcie szkołę główną za dni Wielopolskiego.

Niemcy, posiadające mnóstwo świetnych uniwersytetów, nie dały go nigdy zależnej od siebie Wielkopolsce. Sądziły bowiem, że kultura niemiecka przewyższa wszelkie inne, i dlatego sprzeciwiały się nawet stworzeniu towarzystwa przyjaciół nauk. Gdy wreszcie pozwoliły na jego powstanie, podjęły byt instytucji zakazem należenia do niej jedynych przedstawicieli naukowości, którymi byli istniejący jeszcze wtedy Polscy nauczyciele gimnazjalni.

Pogrom Niemiec pozwolił dopiero na wzno-

wienie wyższej uczelni nad Wartą. Istniała bowiem taka uczelnia za dni Zygmunta Starego. Stworzył ją światły biskup Lubrański, popierał ją gorliwie jego następca Latański. Miała ona za cel stworzyć choćby na kresach zachodnich ognisko tego, co nazywano w owych czasach humanizmem.

Dziwnym zbiegiem okoliczności założenie akademji Lubrańskiego, która przetrwała do czasów Stanisława Augusta, dokonało się właśnie lat temu czterysta. Wydała ona zrazu znakomitych uczniów, jak lekarz Struś, poeta Janicki, wiele świetnych magistrów, jak Hegendorfin, Grzegorz z Sambora, Jan i Stanisław Herbortowie. Potem poczęła upadać zwłaszcza od chwili, gdy kler i szlachta stali się opiekunami modnych w całym kraju szkół jezuickich.

A mogła i powinna była ściągać młodzież z Wielkopolski, Prus Królewskich, wreszcie Mazurów i Śląska. Tę młodzież przed rozbiorem, a jeszcze bardziej w latach niewoli, wychowywał Królewiec, Frankfurt nad Odrą, Wrocław, później Berlin i Lipsk. Dziś odnowiona szkoła Lubrańskiego ma naprawić błąd przodków i stworzyć na kresach potężne ognisko rodzinnej kultury polskiej.

Jak przed czterema wiekami, tak i dziś idzie w pomoc powstającej szkole najstarsza szkoła Jagiełłońska. Niin posle swych magistrów powróconemu Polsce Wilnu, śle ich dziś Poznaniowi. I otworzą się wrota akademji cesarza Wilhelma dla tych, których nazwano su-

rogatem prusaków mówiących po polsku. Akademja ma objąć pałac wzniesiony dla Wilhelma, gdzie osiadą uczeni.

A z tą chwilą wybijie niemieckiej kulturze nad Wartą ostatnia godzina. Kultura polska nie potrzebuje bowiem oparcia o swą sąsiadkę. Czerpie ona swe zasoby z bogatej skarbnicy przeszłości, idzie do celu własnymi drogami, usiłuje wreszcie, jak przed wiekami, nawiązać stosunki z wszechnicami włoskimi, francuskimi, angielskimi. Nie było niemieckich szkół, gdy istniały już dla Polski Bolonja, Padwa i Paryż.

Tak będzie i dziś, gdy pogłębienie narodowej samowiedzy będzie się dokonywało bez przeszkody ze strony antypolskich milionowych funduszy i potężnej maszyneryj państwowej. Dziś milionowe fundusze i maszyneryja państwowa polska pospieszają w pomoc odrodzonej szkole. Już wre praca organizacyjna, za dni kilka pospieszają do Poznania profesorowie, by po załatwieniu prac wstępnych, rozpocząć z końcem przyszłego miesiąca, wykłady i ćwiczenia.

Dr. Tadeusz Grabowski,
profesor historii i literatury polskiej
na uniwersytecie poznańskim.

Sympatyczni sprzymierzeńcy.

Szeł misji włoskiej minister Montagna na sobotnim bankiecie w Warszawie, wydanym ku czci misji międzysojuszniczej w swoim przemówieniu oświadczył między innymi: Niezwykle serdeczna gościna, jakiej Polacy użyczyli misji włoskiej, zobowiązała Włochów. Dlatego też minister pragnie być w Paryżu, gdzie teraz rozpocznie się naprawdę owocny okres działalności konferencji pokojowej i ma być dokonana wielka praca w sprawie polskiej, praca przygotowana przezeń i jego kolegów oraz kolegów francuskich, angielskich i amerykańskich. Następnie minister przypomniał najważniejsze epizody z pobytu misji w Polsce. Przypomina niezwykle entuzjastyczne przyjęcie misji w Warszawie i Poznaniu, przypomina odmarsz z Poznania do Lwowa najęźszych żołnierzy, z których oczu przebijała dusza polska i zapowiedź zwycięstwa odniesionego przez nich zaraz po przybyciu na front nieprzyjacielski. Przypomina dalej posiedzenie Sejmu ustawodawczego, na którym jednomyślnie uchwalono z zapalem wnioski w sprawie sojuszu z ententą; przypomina wreszcie epizod z dnia wczorajszego, kiedy to misja międzysojusznicza przyjmowała delegację robotników o najskrajniejszych tendencjach politycznych. Robotnicy przedstawili swoje życzenia i potrzeby, wreszcie jeden z nich oświadczył, iż wszystkie postulaty robotnicze jakkolwiek są silne, ustąpić muszą na drugi plan przed postulatem, aby ententa przedewszystkiem zaspokoila potrzeby pracy, walczących na froncie za wielkość Ojczyzny.

Kończąc swoje przemówienie, oświadczył minister Montagna, iż widząc tak głęboki patriotyzm, nie wątpi w pełną uchwały przyszłość tego narodu, a wzniosłszy kielich, zakończył na cześć przyszłej wielkości Polski siostrzycy i sojusznicy.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 30 marca. (PAT.) Front galicyjski. Pod Lwowem sytuacja bez zmiany. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemysł słaba czynność artylerji i ułtarzki patroli na przedpolu naszych pozycji. W okolicy Nowego Miasta placówki nasze odparły atak ukraińców. Pod Komorowicami oddziały nasze zajęły Dydło. Baterje ruskie ostrzeliwały nasze pozycje pod Wiszanką. Ogień naszej artylerji stłumił rozwijający się atak nieprzyjacielski na Majdan (10 km. na południe od Wiszanki).

Front wołyński: Ukraińcy, wzmocnieni świętymi posiłkami ponownie zaatakowali nasze pozycje nad Stochodem koło Swidnik. W przeciwstawie nasze oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód. W walce odznaczył się 3 bataljon katolickiego pułku piechoty pod dowództwem kapitana Rogowskiego i jeden z plutonów 8-go pułku artylerji polowej, którego dowódca podp. Zalewski poległ w tej bitwie.

Front liwewsko-białoruski. Po pomyślnych walkach nad Dzitwą wyparty oddziały nasze nieprzyjaciela w kierunku na Lidę. Wojska nasze obeszły mosty na Niemnie i Dzitwie pod Sielcem, Domżą i Myłem. Wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców, w ich liczbie dowódcę wraz ze sztabem jednego z pułków bolszewickich.

W z. Szefa sztabu generalnego podpisano *Haller*, pułkownik.

O Śląsk Cieszyński, Orawę i Spiz.

Warszawa, 30 marca (PAT.) Odyt się tutaj tłumny wiec w sprawie Spiza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego. Przewodniczą marszałek Sejmu Trampczyński, mecenas Osuchowski i rektor Kostanecki. Przemawiali superintendent Bursche, p. Bobek, Bednarczek, Roi, dr. Kluszyński, dr. Szczepański (delegat na Kongres paryski). Po szeregu przemówień, stwierdzających niezaprzeczalne prawa Rzeczypospolitej do Spiza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego, zebrani powzięli jednomyślnie szereg uchwał, zawierających kardynalne żądania uświadomionej opinji społeczeństwa polskiego w sprawie przynależności tych ziem do Macierzy.

Kolejo syberyjskie.

Władystok, 30 marca. (PAT.) Kontrola techniczna amerykańska nad kolejami syberyjskimi rozpocznie się z końcem marca. Amerykanie obejmą zarząd kolei położonych na wschód od Irkucka, gdzie inżynierowie od kilku miesięcy czekają na decyzję sojuszników. Sojusznicy biorą na siebie odpowiedzialność za eksploatację finansową i za ochronę wojskową wszystkich linii.

Finanse Francji pokryte.

Paryż, 30 marca (PAT.) Dzienniki donoszą, że rada 4-ch roztrząsała w duchu bardziej pojednawczym nader ważne zagadnienia, odnoszące się bezpośrednio do granic niemieckich. Miano osiągnąć poważne rezultaty. Sprawy terytorjalne, związane z bezpieczeństwem Francji, zostały załatwione w sposób zadawalający. W sprawie finansowej miano uchwalić rozwiązanie w formie rocznych wpłat, w których Francja utrzymuje taki udział, że przyniesie to znaczne ulgi w jej budżecie.

Skutki wojny.

Paryż, 30 marca (PAT.) Delegacja ormiańska wystosowała do Konferencji pokojowej odezwe, utrzymaną w tonie tragicznym. Podaje mianowicie do wiadomości telegram urzędowego agenta amerykańskiej Komisji ratunkowej w Tyllisie donoszący, że wszędzie brak chleba. 45,000 mieszkańców w Erywaniu jest w strasnym położeniu. W okolicy Igdir nie podobna znaleźć kawałka mięsa. Kobiety wrywają sobie z rąk mięso, nieliczni ludzie, zdechłych koni. Za tydzień życie 10,000 ludzi będzie stracone. Spieszcie się na miłość Boską!

Zawsze zwyciężają?

Paryż, 30.3 (PAT.) Bolszewicy głoszą, że czerwone wojska dotarły do pozycji zagrażających wprost Odesie.

Granica Francji.

Paryż, 30.3 (PAT.) Rada sojuszników w dalszym ciągu badała sprawy terytorjalne granic francusko-niemieckich. Francja domaga się przywrócenia granic z roku 1814 łącznie z całą krainą Brie, pozostawiając ludności niemieckiej w okolicach niewcielonych do Francji autonomję polityczną. Ren tworzy naturalną granicę Francji, skutkiem czego Niemcy na lewym brzegu Renu nie będą posiadali ani fortyfikacji, ani wojsk, ani kolei wojskowych.

Kołobrzany wynalazek.

Paryż, 30.3 (PAT.) Marynarka francuska rozpoczęła na lotnisku Saint Raphael pierwsze próby z hydroplanem trójmotorowym, większym niż wszystkie dotychczas używane. Pierwszego dnia aparat unosił się w świetnych warunkach i z zupełną siłą równowagą. Jeżeli te pierwsze wyniki zostaną potwierdzone to samoloty tego typu pozwolą odbywać z wielkim bezpieczeństwem wycieczki nad morze na bardzo daleką odległość.

Białoruś a Polska.

Warszawa, 30 marca. (PAT.) Przybyła do Warszawy delegacja z Grodna i doręczyła prezydentowi ministrów, ministrowi spraw zagranicznych memorjal ludności białoruskiej, domagającej się przyłączenia do Polski.

Uchwała chłopów białoruskich.

Warszawa, 30 marca (PAT.) Na ostatnim zebraniu sekcji wiejskiej Centralnego Komitetu

Narodowego obwodu białostockiego, chłopci postanowili we wszystkich gminach parafjach i wsiach powiatów białostockiego, sokolskiego i bielskiego, urządzać zebrania domagające się natychmiastowego przyłączenia do Polski i protestujące przeciw rozszczeniu samowładnych rządów sowieckich w Białej Rusi i na Litwie.

Liga narodów i pokój zbliżają się.

Paryż, 30 marca (PAT.) Ostatnie posiedzenie Komisji dla Ligi narodów odbędzie się prawdopodobnie 5-go kwietnia. Dzień ten będzie uroczystością wyzwolenia narodów.

Ministrowie spraw zagranicznych 5 wielkich mocarstw, wczoraj nie zebrali się. Zbiorą się

oni we wtorek, aby wysłuchać sprawozdania Komisji czesko-słowackiej.

Sekretarz generalny konferencji Dutasta uda się do Wersalu, celem ułożenia formalności podpisania preliminarzy pokojowych.

Wyjazd premiera.

Warszawa, 30 marca. (PAT.) Dziś opuszcza Warszawę misja angielska. Jutro wyjeżdżają inne. Misje zatrzymają się przez 2 dni w Krakowie i we Wiedniu.

Prezydent ministrów pan Paderewski wyjeżdża do Paryża jutro, lub we środę. Data tego wyjazdu jest zależna od warunków komunikacji kolejowej.

Nowe odkrycie.

Paryż, 30.3 (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą: Pan George Greal opublikował tajną korespondencję hr. Czernina wydaną przez rząd czeski panu Edgarowi Sissorowi w styczniu r. b. Korespondencja ta wykazuje, że przeciw zamordowanemu w Serajewie arc. Franciszkowi Ferdynandowi uknuty był spisek niemiecki i nadmienić musimy, że Franciszek Ferdynand był przyjacielem serdecznym Wilhelma! Miałyby też przyjaźń podeptać i poświęcić ją dla swoich celów? A cóż to takie pruskie! takie prawdziwe. (przyp. Red.)

O Wilno.

Warszawa, 30 marca (PAT.) Z Wilna donoszą: W związku z posuwaniem się wojsk polskich na Litwie, władze niemieckie wprowadziły stan wojenny w gubernji wileńskiej — na mocy którego za przygotowanie i wzywanie do powstania zbrojnego przeciwko władzy niemieckiej winni będą rozstrzelani. Organ komunistów wileńskich „Młot” zapowiada, iż twarda dłoń sowieckiej władzy spocznie na kontrrewolucjonistach polskich w Wilnie, którzy ostatnimi czasy rozwinęli gorączkową działalność.

Pralon.

Warszawa, 30 marca. (PAT.) Jutro rano przybędzie do Warszawy pan Pralon „charge d' affaires” francuski.

Złoto niemieckie.

Bruksela, 30 marca. (PAT.) Pociąg, przybyły z Berlina, przywiózł 275 milionów w złocie na zapłatę żywności dla Niemiec.

Rotterdam, 30 marca. (PAT.) Przybył tu nowy transport złota w sumie 50 milionów marek z Niemiec dla zapłaty żywności zakupionej w Anglii.

Już akcję podjęto.

Wiedeń, 30 marca. (PAT.) „Telegraphen Compagnie” donosi z Budapesztu, że generał Manigin objął dowództwo naczelną nad wojskami ententy na Węgrzech i Rumunji.

Dobrze idzie.

Paryż, 30 marca. (PAT.) W sprawie pogłoski o internowaniu misji międzysojuszniczej w Gdańsku, dzienniki oświadczają, że w Paryżu nie otrzymano potwierdzenia urzędowego telegramu donoszącego, że wybuchły poważne ruchy i że misja, nie będąc przedmiotem czynów wrogich, jest jednak skrepowana i izolowana od porozumienia się z Polakami.

Jeszcze nie zdecydowani.

Paryż, 30 marca (PAT.) „Temps” pisze, że zdaje się, iż rządy sojuszników jeszcze nie powzięły decyzji co do Gdańska i czekają na dokładniejsze szczegóły o naradach, odbywających się w dalszym ciągu w Spa.

Rokowania w Paryżu.

Paryż, 30.3 (PAT.) Z Berna Szwajcarskiego donoszą: Rokowania prowadzone w Paryżu między rządem francuskim a delegatami szwajcarskimi w sprawie odnowienia układu gospodarczego francusko-szwajcarskiego z 29 grudnia 1917 r. zakończyły się podpisaniem w Paryżu dnia 25 b. m. nowego układu.

Rozumna zgoda.

Pułtusk, 30 marca. (PAT.) Delegaci związku zawodowego służby folwacznej, oraz delegaci ziemstwa podpisali wczoraj układ regulujący wzajemne stosunki. W poczuciu poważnego położenia, jaki naród nasz przeżywa, obie strony zajęły stanowisko pełne wyrozumiałości.

Powrót inwalidów.

Kraków, 30 marca. (PAT.) W sobotę przybył tu włoski pociąg sanitarny, składający się z 25 wagonów. Pociąg ten przywiózł 255 chorych i inwalidów Polaków, którzy jeszcze jako żołnierze austriacy dostali się do niewoli włoskiej.

Uwolnienie mordercy.

Paryż, 30 marca (PAT.) Sąd przysięgłych departamentu Sekwany na kilku posiedzeniach rozpatrywał sprawę zamordowania Jauressa. Willain został uwolniony.

Komunikacja pocztowa z Włochami.

Rzym, 30.3 (PAT.) Ministerjum poczty ogłasza, iż została otwarta komunikacja pocztowa pomiędzy Włochami a Polską, niemiecką Austrią i Węgrami. Dopuszczone są korespondencje zwyczajne i polecane.

Wspólne siły przeciw Bolszewikom.

Zbrodnie bolszewickie.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Donoszą ze Sztokholmu: Z Libawy nadeszła wiadomość, że obsadzono Bausk (?). Bolszewicy ponieśli wielkie straty. 150 bolszewików dostało się do niewoli, jak również dowódca pułku nieprzyjacielskiego. Na północ od Mitawy bolszewicy cofnęli się do Olai, miejscowości położonej w połowie drogi do Rygi. Uchodząc z Mitawy bolszewicy zabrali ze sobą około 1000 mieszkańców męskich w tym 700 Niemców i 300 Łotyszów, uprowadzi li też kobiety i dzieci. Podczas gdy bolszewicy obsadzali miasto zabili kilkuset mieszkańców.

Przeciw bolszewikom.

Paryż, 30.3 (PAT.) Z Pragi donoszą, że nowe rządy komunistyczne na Węgrzech wystosowały odezwę do robotników czesko-słowackich i rumuńskich, w której przynaglają ich do przyłączenia się do węgierskiego ruchu robotniczego i do obalenia swoich rządów. Zdaje się, że

Ostatni głos.

Paryż, 30 marca. (PAT.) Depesza Havasa. Wysłuchawszy wyniku dochodzeń Komisji, wystanej do okolic wysobudzonych, senat uchwalił rezolucję, domagającą się od Niemiec całkowitej naprawy szkód i sankcji karnych przeciw zbrodniarzom.

Rozumne.

Londyn, 30 marca. (PAT.) Położenie w Ks. Walji polepsza się. W liczbie 60,000 strajkujących, 30,000 wróciło do pracy. Prawdopodobnie jutro wszyscy górnicy staną w kopalniach.

Wywóz cukru.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Z Pragi donoszą, że rafinerie cukru pod kocię obecnej kampanji będą miały znaczną ilość cukru. Domagają się one od rządu ułatwienia im wywozu cukru do krajów sprzymierzonych.

KRONIKA.

— Z Łódzkiego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

a) Wczoraj, pod przewodnictwem p. Cz. Wojciechowskiego, odbyło się ogólne zebranie roczne Łódzkiego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Przyjęto sprawozdanie tow. za rok 1918, wykazujące, że działalność wyraziła się w ściąganiu należności z pożyczek i zaległych procentów od tych-że oraz wypłaceniu wkładów.

Tow. liczy 5.100 członków, a udziały ich wynoszą 307.927 rb. Wkłady oszczędnościowe stanowią 737.603 rb., kapitał zapasowy 42.454; na pożyczkach u członków 786.036.

Bilans zamknięto cyfry 1.170.167 rb.

Zatwierdzono budżet na rok bieżący, przewidujący w rozchodach 139.485 rb. a w dochodach 136.512 rb. W wydatkach uwzględniono wnioski, aby dla członków rady i zarządu wyznaczyć 3.000 rb. wynagrodzenia w stosunku 15 rb. za posiedzenie.

Wobec tego, że członkowie ci przez cały czas wojny nie pobierali honorarium, wyznaczono dla nich 2.000 rb. za rok ubiegły, a za poprzednie określi budżet na rok 1920.

Postanowiono udziałów członkowskich nie wypłacać aż do nastania warunków normalnych ściśle określających stan finansowy towarzystwa.

Upoważniono radę i zarząd do ściągania długów, oraz do udzielania prolongat pożyczek.

Na miejsce p. E. Filipkowskiego, który zrzekł się mandatu, Szymańskiego, ustępującego z kadencji i zmarłego śp. Zawiszy — wybrani zostali do rady pp. dr. E. Mittelstaedt, Fr. Prądzyński i Szymański (ponownie). Do zarządu weszli pp. L. Kłokocki, J. Frankowski i M. Marfiewicz. Do komisji rewizyjnej pp. S. Brzeziński, F. Feja i W. Stepowski.

— Z Tow. imienia Szopena.

a) Odbyło się ogólne zebranie roczne Towarzystwa śpiewaczego imienia Szopena. Przewodniczył p. Leonard Pfejfer. Po zatwierdzeniu

socjaliści czescy są silnie zdecydowani oprzeć się najazdowi bolszewizmu na wschodnie części republiki czesko-słowackiej. Kłofacz przywódca socjalistów i minister obrony narodowej oświadczył, że czeska armia demokratyczna bez wahania zmiążdży wszelkie zakusy wprowadzenia do Czech rządów bolszewickich.

Paryż, 30 marca (PAT.) W wywiadzie z redaktorem „Petit Parisien“ generał Illiescu potwierdził, że rząd francuski zamierza powierzyć generałowi Mangin dowództwo nad wojskami sojuszników na Węgrzech i w Rumunji. Illiescu powiedział, że przedłożył głównej kwaterze projekt ustanowienia strefy obrony i pomocy dla Polski, Rumunji, państwa czesko-słowackiego i Jugosławii. To jest jedyny sposób umożliwiający zwalczanie bolszewizmu. Zażądał on, aby front rumuński i polski był poddany dowództwu wspólnego komendanta francuskiego. Zadwolony jest z nominacji Mangina będąc przekonany, że sprawi on się dobrze.

sprawozdania z działalności za rok 1918, postanowiono, aby instytucja prowadzona była nadal, przy odpowiednim współdziałaniu członków z zarządem.

Zatwierdzono budżet na rok 1919, przewidujący w dochodach 3,200 mk., a w wydatkach 8,700 mk. Wyrażono życzenie, aby przyszły zarząd podjął starania w celu otwarcia szkoły muzycznej.

Za gorliwą pracę i zabiegi około powiększenia funduszu Tow. podziękowano komitetowi dochodów niestałych z p. Śląską na czele.

Do zarządu większością głosów wybrani zostali pp. Jan Ring (prezes), Wacław Taubwurel (wiceprezes), Czesław Rogowski (sekretarz), Jan Kusiniński (jego pomocnik), Robert Weder (skarbnik), Leonard Pfeifer (gospodarz), Aleksander Martyszka (buchalter), pani Śląska i Karolina Rokicka, oraz jako zastępcy Wiktor Orłowski, Stefania Mądrzejewska i Anna Józefowiczówna. Do komisji rewizyjnej powołano pp. W. Szymańskiego, L. Stolarczyka i M. Litrosińskiego.

— Nowy związek.

a) Wczoraj w lokalu przy ul. Przejazd 34 odbyło się organizacyjne zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego prasowaczek, chemiczek i praczek. Zapisano się około 200 członkiń. Składkę członkowską określono na mk. 1.30 miesięcznie. wpisowe na mk. 1.25.

Działalność związku rozciągać się będzie na Łódź i okręg łódzki.

Do zarządu wybrane zostały Lucyna Bjałowska (przewodnicząca), Bronisława Krawczyk (zastępczyni), Helena Janicka (skarbniczka), Wanda Szczesniewska (sekretarka) i Marja Moliter (pomocnica jej).

Nowe członkinie zarząd przyjmuje w biurze przy ul. Przejazd nr. 34 w niedzielę od godz. 4 do 6 popoł. i w poniedziałki i wtorki od 7 do 9 wiecz.

— Na tow. pomocy dla żołnierza polskiego.

a) Na zebraniu ogólnym Łódzkiego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego na wniosek pana Heppena postanowiono ofiarować na rzecz Towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego 2,000 rubli z funduszu ruchomych tow.

— Poświęcenie gospody.

a) W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie gospody Związku ekonomicznego urzędników państwowych, przy ulicy Sienkiewicza nr. 40.

W obecności około 300 osób akt poświęcenia dopełnił ks. kanonik Szmidel, który przemówił w gorących słowach, zachęcając do jedności i wspólnej pracy. Podczas biesiady przemawiali ks. kapelan Olesiński i prezes skarbowości p. Pilcer.

Na rzecz żołnierza polskiego zebrani złożyli 250 mk.

— O przyłączenie wsi Rokicie Stare do gminy Brusze.

a) Okupanci niemieccy przyłączyli wieś Rokicie Stare do terytorjum m. Łodzi. Otóż obecnie z uwagi na to, że wieś ponosi znaczne ciężary podatkowe miejskie, a nie korzysta z żadnych wygód, mieszkańcy wsi Rokicie Stare zwrócili się do komisarza ludowego z

prośbą o ponowne przyłączenie wsi do gm. Brusze. Sprawę tę z przychylną opinią przesłano do ministerjum spraw wewnętrznych.

— Aresztowanie.

a) Policja aresztowała w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 109 Borucha Moritza i Abrahama Silbersteina, którzy ukrywali się, aby nie stać się do służby wojskowej.

— Na patronat poborowy.

a) Gmina Rszew, pow. Łódzkiego, uchwaliła na patronat poborowy ogółem mk. 17,206, wydzielonych z funduszu gminnej kasy pożyczkowej, z opodatkowania po 2 mk. z morgi, z Komitetu obywatelskiego, z Komitetu bezrobotnych w Konstantynowie i t.d.

Do patronatu poborowego wybrani zostali pp. wójt Józef Sikorski, Teodor Meisner, Antoni Szer, Michał Fisiak, Józef Weis, Walenty Jabłoński, Władysław Grzelak i Roman Płodowski.

— O szpital w Zgierzu.

a) Powiatowy urząd lekarski zawiadomił komisarza ludowego, że z powodu zatargu pomiędzy Magistratem a właścicielem domu, w którym się mieści Zgierski szpital miejski, szpital ten ma być zamknięty. Wobec tego komisarz ludowy odwołał się do magistratu, że o zamknięciu szpitala nie może być mowy, że rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych z dn. 20 lutego br. obowiązuje bezwzględnie do dalszego prowadzenia wszelkich, istniejących już szpitali i urządzeń sanitarnych. Należy przeto przedsięwziąć wszelkie kroki do zapewnienia szpitalowi w Zgierzu stałej i pewnej siedziby.

— Gabinet dentystyczny bez pozwolenia.

a) Mieszkaniec Aleksandrowa Chaim Grinberg skazany został w drodze administracyjnej na 300 mk. grzywny za bezprawne prowadzenie gabinetu dentystycznego.

— O usunięcie sołtysa.

a) Uwzględniając poważne motywy, przemawiające za usunięciem ze stanowiska sołtysa Stanisława Lasińskiego, komisarz ludowy polecił wójtowi gm. Nakielnica zwołać w najkrótszym czasie zebranie gromadzkie celem wyboru nowego sołtysa.

Za niedbałe spełnienie obowiązków i uchylanie się od ściągania podatków, sołtys Lasiński skazany został na 50 mk. grzywny.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 31 b. m., ostatni i porywisty występ p. W. Biegańskiego w „Orlątku“, E. Rostanda, które dzięki artystycznemu wykonaniu całego zespołu, oraz pięknym dekoracjom, zdobyły sukces zupełny.

We wtorek, pełen humoru i werwy wiodł ze śpiewami i tańcami „Robert i Bertrand“ w groteskowym wykonaniu pp. Tatarkiewicz i Woskowskiego w rolach tytułowych.

Do naszych Matek Chrzestnych.

(List żołnierzy polskich.)

Wzruszeni dobrocią i pamięcią Szanownych pań, które pamiętały o żołnierzach 28 pp. i obdarzyły ich upominkami, my, ułani 2 pułku 1-go szwadronu, rekrutujący się przeważnie z łodzian, mamy nadzieję, że ofiarność dobrych łodzianek i o nas również nie zapomni.

Znajdujemy się teraz na froncie Wołyńskim, grupa generała Smigłego-Rydzka. Okolice, które obecnie zajmujemy, są doszczętnie zrujnowane nawałnicą wojenną, tak, że trudno tutaj spotkać coś innego, prócz okopów i bagien. Wioski zniszczone w całym tego słowa znaczeniu, uboga chatka, którą się czasami na miejscu byłych wsi spotyka, jest schroniskiem umierających z głodu i nędzy ludzi.

Mogą sobie więc panie wyobrazić, że tutaj nawet, gdy kto ma parę koron (a takich szczęśliwców nie wiele) to nic absolutnie kupić nie może, to też często przymieramy głodem, z prawdziwą zazdrością patrzeliśmy na naszych kolegów z piechoty, którzy otrzymali od Matek Chrzestnych paczki, z dodatkiem kilku miłych słówek. Zazdrościliśmy im posyłek, a bodajże bardziej tych krótkich liścików, boć jest to dowodem, że nasze polki pamiętają o żołnierzu, broniącym granic naszej ukochanej Ojczyzny!

